№ 288. Niedziela dnia 13 Grudnia 1925 roku. Cena 10 groszy. Rok XX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Genjusz Reymonta w „Chłopach".

Bardzo wybitny talent pisarski w połączeniu z prawdziwie żelazną pracowitością stworzył „Chłopów". Trzeba wejść w te niesłychanie uciążliwe i twarde warunki życiowe Reymonta, w jakich kształtował się przyszły jego genjusz, aby zrozumieć w całej doniosłości fakt, że to życie — niby huragan, niszczące wszystko co słabe i chwiejne po drodze — nie potrafiło porwać i złamać człowieka, którego droga wiodła po grudach i kamieniach. I nietylko, że go nie zgniotła ta mozolna walka o byt, ale — wręcz przeciwnie — zrodziła w nim jeszcze większą zaciętość — zahartowała go i umocniła w nim wiarę w powołanie literackie.

W czerwcowym zeszycie pisma francuskiego „L'Europe Nouvelle" znajduje się — obok szeregu artykułów politycznych, napisanych przez naszych ministrów i mężów stanu — przepiękna opowieść Reymonta, jako laureata Nobla, o genezie „Chłopów". Dowiadujemy się z niej, że dla ukończenia „Ziemi Obiecanej" wyjechał autor „Fermentów" do Francji i zamieszkał w miejscowości Quarville. W ciągu pracy poznał się z całem otoczeniem, ludźmi — i przyrodą, która mu żywo przypominała Polskę. W tym właśnie czasie przeczytał Reymont głośną powieść naturalistyczną Emila Zoli „Ziemia", której akcja w pobliżu Quarville się rozgrywa. Oburzył się na tę książkę, gdyż nie mógł w niej znaleźć rzeczywistego obrazu życia wieśniaków francuskich. Postanowił więc napisać powieść o chłopie francuskim i przeciwstawić ją fałszywej koncepcji Zoli. Ale z tego zamiaru Reymont niebawem zrezygnował, wychodząc z założenia, że Zola był wtedy jeszcze zbyt głośnym i cenionym autorem, ażeby można było z powodzeniem przeciw niemu wystąpić. Zabrał się natomiast do książki o chłopie polskim. Ale pora była niewłaściwa, gdyż chłop nie budził wówczas większego zainteresowania literackiego w Polsce. Aktualne w piśmiennictwie naszem były wtedy tylko kwestje społeczne — a czytelnicy interesowali się przedewszystkiem Sienkiewiczem i literaturą skandynawską, szczególnie Ibsenem i Strindbergem. Pomimo tej nieodpowiedniej pory wziął się Reymont do „Chłopów" i w ciągu kilku miesięcy napisał obszerny tom, którego akcja działa się jesienią w górskiej wsi. Ale wkrótce zarysowała mu się nowa koncepcja, przerastająca pierwotny pomysł — spalił więc cały tom, aby rozpocząć powieść na nowo. Przeszło cztery lata wytężonej pracy zajęło Reymontowi zrealizowanie nowej koncepcji „Chłopów".

Pomimo „Komedjantki", „Fermentów" i „Ziemi Obiecanej" jest Reymont przedewszystkiem piewcą sfery chłopskiej, jak Tetmajer jest autorem tatrzańskim (pomimo „Anioła śmierci", „Zatracenia" i t. d.) a Weyssenhoff klasy ziemiańskiej. „Chłopi" są genjalną syntezą i uzupełnieniem obrazu życia chłopskiego, przedstawionego w poezjach Lenartowicza i Konopnickiej oraz w powieści Orzeszkowej, Prusa, Sewera, Dygasińskiego. Przed Reymontem zbyt mało jeszcze znany Adolf Dygasiński dał w swych powieściach i nowelach stosunkowo najwszechstronniejszy obraz ludu i wsi polskiej, który jednak był nieraz raczej w duchu naturalistycznym Zoli i Maupassanta pojęty. Trzeba porównać „Chłopów" z poprzedniemi powieściami chłopskiemi, aby zauważyć wyraźnie tę syntezę i to uzupełnienie, dokonane przez Reymonta. Tutaj możemy zaznaczyć, że nikt w literaturze polskiej a nawet w powszechnej — nie wyłączając również obdarzonego nagrodą Nobla „Błogosławieństwa ziemi" Knuta Hamsuna — nie potrafił stworzyć tak genjalnie zaobserwowanej prawdy o chłopie i wsi. Bardzo trafnie powiedział o tem w „Revue de Paris" wybitny tłumacz „Chłopów" na język francuski prof. Frank Schoell: „Żaden powieściopisarz nie wpadł na myśl, by odsunąć na bok wszystkie uprzedzenia literackie, wszelką wynalazczość wyobraźni, by zanurzyć się głęboko w ziemię, by wybrać wieś schowaną w głębi kraju, opisać jej widoki codzienne, iść ślad w ślad za tym wieśniakiem i wieśniaczką, krok w krok, dzień po dniu od ranka do wieczora, iść z nim na jarmark i nieszpory, do szynku, w pole i do młyna, do stajni i do tartaku; by ich zaskoczyć wszędzie we wszystkich chwilach dobrego i złego humoru, w chwilach ich rozczulenia, momentach dobroci i wtedy, gdy są brutalni, podczas wesel i na łożu śmierci".

Czy potrafił kto przedstawić w ten sposób jak Reymont energję chłopską i wytrwałość — oraz umiłowanie ziemi, piastunki i karmicielki? Niema takiego żywiołu, któryby mógł pokonać chłopa Reymontowego. Gdy posucha lub wylew zniszczą mu zbiory, on musi uratować tyle, ile na zasiew potrzeba — a jeśli nie potrafi uratować, to ukradnie, ale musi zasiać rolę, bo to jego najważniejszy obowiązek. Stąd symboliczną jest przepiękna scena z „Chłopów", kiedy stary Maciej Boryna, śmiertelnie chory, chodzi w malignie po swych polach i sieje: „Boryna naraz przyklęknął na zagonie i jął w nastawioną koszulę nabierać ziemi, niby z tego wora zboże naszykowane do siewu, aż nagarnąwszy tyla, iż się ledwie podźwignął, przeżegnał się, spróbował rozmachu i począł obsiewać... Boryna, zapatrzony przed się, w cały ten urokliwy świat nocy zwiesnowej, szedł zagonami cicho, niby widmo błogosławiące każdej grudce ziemi, każdemu źdźbłu i siał — siał wciąż, siał niestrudzenie". A czy potrafił kto pięknie od Reymonta przedstawić miłość ziemi przez chłopa? Wystarczy przypomnieć sobie obraz, kiedy Antek Boryna, po powrocie z więzienia, jako gospodarz idzie oglądać swą rolę i siada odpocząć w cieniu drzewek: „Siedział zasłuchany w głosy, a wszelki stwór zuchwale ciągnął do niego. Mrówki łaziły mu po plecach, boże krówki szukały czegoś po twarzy, zielone spasłe liszki pięły się skwapnie na buty, leśne ptaszki cosik zaświergoliły nad głową, a on grążył się w czemściś, co buchało z tych ziem nieobjętych, sycąc mu duszę upojoną, żywiącą i zgoła niewypowiedzianą słodkością. Zdało mu się, jakoby z tym wiatrem przewalał się po zbożach, jakoby polśniewał mięciuśką, wilgotną runią traw, jakoby toczył się strumieniem po wygrzanych piachach śród łąk, przejętych zapachem sianokosów... Na ziemi się poczuł, na ojcowej i praojcowej grudzi, między swoimi".

A język „Chłopów"? Ten jędrny, biorący z gwary ludowej to, co w niej najpiękniejsze, język — pełen przenośni i określeń z życia chłopskiego zaczerpniętych — tworzy doskonale atmosferę i nastrój chłopskiego świata. Reymont posiada również, podobnie jak Żeromski, t. zw. „czujące widzenie" czyli zdolność całkowitego wżycia się w myśli i uczucia stworzonych osób oraz w duszę odczutej przyrody. Stąd doskonałe charakteryki indywidualne całej galerji osób, występujących w „Chłopach", stąd również niezliczone, z wielkiem umiłowaniem i subtelnością malowane krajobrazy.

Gdy w dniu 15 sierpnia b. r. lud z całej Polski składał twórcy „Chłopów" w Wierzchosławicach potężny i wspaniały hołd, wówczas ten dzień był zasłużonem świętem Reymonta. Imponująca defilada chłopów w strojach ludowych przed Reymontem wyciskała na wielu twarzach łzy wzruszenia, gdy delegacje zatrzymywały się w tym pochodzie przed twórcą „Chłopów" i składały mu w serdecznym darze wieńce dożynkowe, jako symbol spełnionej pracy. Głęboko wzruszony Reymont nie mógł słowa wypowiedzieć — na obliczu jego rysowało się serdeczne rozczulenie...

Dr. Stanisław Pazurkiewicz.

Częstochowa, dn. 12. XII. 1925 r.

Komisja międzynarodowa, mianowana przez Ligę Narodów dla zbadania zatargu grecko-bułgarskiego, zakończyła obecnie swe prace. W środku: sir Humbold (Anglja) na prawo Gen. Ferrario (Włochy) na lewo Gen. Serrigny (Francja).

Mody zimowe w Paryżu

Płaszcz z ciemno zielonego weluru, przybrany lisem.

Porozumienie w sprawie rozbrojenia

Gwarancje bezpieczeństwa dla państw zagrożonych

Genewa. Rada Ligi narodów w sprawie konferencji rozbrojeniowej na pełnem posiedzeniu doszła do porozumienia. Zasadniczo ustalono, że w programie konferencji musi być postawiona kwestja wzajemnej pomocy, aby dać gwarancje bezpieczeństwa państwom mniejszym lub geograficznie niebezpiecznie sytuowanym.

Przebieg posiedzenia był bardzo ożywiony. Złagodzono różnicę poglądów przez uznanie za podstawę opracowania tego punktu tekstu istniejących traktatów. Rada powierzyła Beneszowi sformułowanie pojednawczego wniosku, wypływającego z dzisiejszego posiedzenia.

Zapytany przez korespondenta Polskiej agencji telegraficznej Paul Boncourt oświadczył:

„Jestem bardzo zadowolony z przebiegu dzisiejszego posiedzenia. Panował wybitny duch zgody, załagodziliśmy różnice formalne. Zasada koniecznej pomocy i łączności bezpieczeństwa z rozbrojeniem została uznana. Jak zwykle, rzeczowy i objektywny delegat Anglji, Chamberlain, zrozumiał doskonale obawy mniejszych państw i przychylnie się do nich ustosunkował".

—o—

Dotychczasowe budżety.

Objęcie teki skarbowej przez ministra skarbu p. Jerzego Zdziechowskiego poprzedziła jego kilkoletnia działalność w roli generalnego referenta budżetowego i zdecydowanego zwolennika oszczędności.

Zwolenników redukcji budżetu państwowego mieliśmy bardzo wielu i prawie każdy dotychczasowy minister skarbu na czele swego programu stawiał hasło oszczędności budżetowych. Hasło to pozostawało jednakże zawsze w sferze teorji, kończyło się zazwyczaj na stworzeniu jakiegoś komitetu czy komisji oszędnościowej, przez co przybywała w budżecie państwowym jeszcze jedna pozycja rozchodowa, a prawdziwe oszczędności pozostawały teorją.

Już trzeźwy Anglik p. Hilton Young, przestrzegał Polskę przed przekroczeniem granicy 80 miljonów złotych w budżecie miesięcznym państwa. Polska polityka budżetowa poszła jednak w kierunku przeciwnym, aż wyczerpały się zasoby społeczeństwa i stanęliśmy w obliczu groźby inflacji, a poziom budżetu przekroczył sumę dwuch miljardów złotych.

Warto się w tem miejscu przyjrzeć zamknięciom budżetowym państwa w ostatnich kilku latach, a zwłaszcza w latach 1924 i 1925, w których gwałtowy skok budżetu zaznaczył się właśnie w okresie reformy walutowej.

W roku 1922 wydatki państwa wyniosły 657 miljonów złotych, dochody zaś tylko 420 miljonów zł. Niedobór zatem w r. 1922 wynosił 237 miljonów złotych.

W r. 1923 dochody państwa nie podniosły się i wynosiły 414 miljonów złotych, a mimo to wydatki wzrosły bardzo silnie, dochodząc do 962 miljonów zł. Niedobór w roku 1923 wyniósł przeto 548 miljonów złotych.

Po wprowadzeniu waluty złotej i silnem nakręceniu śruby podatkowej premjer i min. Wł. Grabski doprowadził dochody państwa w r. 1924 do kwoty 1703 miljonów złotych, z których pokrył całkowicie rozchody pań-

stwa w kwocie 1599 miljonów zł. W roku tym pozostało na opędzenie dawnych zaległości 104 milj. zł.

Zachęcony tak pozornie znakomitym stanem rzeczy, podniósł rząd wydatki państwowe na rok 1925 do 2165 milj. zł., spodziewając się z dochodów 2175 milj. zł. I w tem miejscu pękła zbyt naciągnięta struna.

Już w pierwotnym preliminarzu na r. 1926 zeszło się do 1887 milj. zł. wydatków przy 1889 milj. zł. dochodów. Ale trzeźwa ocena sytuacji wskazała, że to obniżenie jest niewystarczające, a min. Zdziechowski zapowiedział obniżenie budżetu państwowego na rok 1926 do 1500 miljonów złotych.

Ta redukcja budżetu zdolna będzie uratować sytuację finansową państwa. Gdy nadto nietylko rząd, ale i samorządy wprowadzą do swych budżetów oszczędności i przeprowadzą w nich podobne redukcje, sytuacja gospodarcza kraju musi się poprawić.

M. P.

Sowiety i Locarno.

W dyskusjach, które wywiązały się między zebranymi w Londynie na dzień paktu dyplomatami — pisze „Times", a w szczególności podczas wieczornych zebrań, nie było czasu na głębokie roztrząsania najpoważniejszych nawet spraw; dotknięto jednak sprawy rozbrojenia, leżącej na sercu niektórym państwom głównie ze względów finansowych; sprawa ta jednak przedstawia się dosyć mglisto jeszcze.

Wyraźniej zaznaczyła się sprawa Rosji, której omawianie nasunęły pielgrzymki Cziczerina do stolic zachodnich. Wydaje się jakoby w związku z traktatem w Rapallo zawiązały się między Rosją a Niemcami nowe umowy, dotyczące wspólnej polityki względem Ligi Narodów i Polski. P. Cziczerin przypomniał Niemcom o tych więzach w przededniu wyjazdu delegacji niemieckiej do Locarno. Cena, której zażądał od Niemców za częściowe zwolnienie ich, była wysoka: niewygodny dla Niemiec traktat handlowy, 100 miljonów marek kredytu, i co najważniejsze, rodzaj reasekuracji; Niemcy zobowiązały się do nieuczestniczenia w ogólno-europejskim froncie przeciwsowieckim.

Wieści o reasekuracji tej nie wstrząsnęły dyplomatami zachodnimi. Oświadczono tylko, że traktat locarneński nie jest skierowany przeciw Rosji, a Briand nawet wyraził zdanie, że Niemcy mogłyby stanowić pomost pomiędzy Sowietami a Zachodem. Spekulowano nawet na temat, czy Rosja śladem Niemiec nie wejdzie do Ligi Narodów. Dokąd ta cała filozofja zaprowadzi — nie jest jeszcze jasnem.

Jasnem jest jednak, że bytność Cziczerina w Paryżu traktowana jest bardzo poważnie. W gruchaniu jego trudnoby było odkryć zgrzytliwe tony Moskwy. Mówią przytem, że daleki on jest od swego nieprzejednanego stanowiska w stosunku do Ligi Narodów. Wytłumaczono mu, naturalnie, że są pewne zasadnicze kwestje, które Sowiety musiałyby uwzględnić, nim mówić będzie można o rzeczywistem zbliżeniu. Pewnem jest również, że Cziczerinowi zależy na podtrzymaniu ciągłości toczących się rokowań i trzymaniu spraw wszechświatowego komunizmu i trzeciej międzynarodówki w mglistem oddaleniu.

Nasze morze

Na ołowianem niebiosów sklepieniu
Kłębią się czarnych chmur ohydne strzępy,
A brzeg pobladły w strachu i cierpieniu
Rwą groźne fale, jak ofiarę sępy...

Wicher zawodzi, wyje prosto w serce,
Fala dogania falę i czub jej nagina...
Gdzieś w oddali, w zwątpienia
straszliwej rozterce
To ginie, to się wznosi łódź — wątła łupina...

Zda się: wszystkie szatany dziś wściekłość ponosi
Od huku kontury brzegów kolebią się wkoło...
O ileż, ileż w chwili tej śmierć ofiar kosi?..

Ja jednak nie drżę z trwogi, o mój wielki Boże
Z dumą, z czołem wzniesionem spoglądam wesoło,
Boć to huczy to nasze, nasze—polskie—morze!..

Edmund Znatowicz.

Oświadczenie Koła Polskiego

„Protest Senatu Gdańskiego nie jest uczciwy"

Gdańsk. — Ostatnie posiedzenie sejmu gdańskiego w dniu 2 grudnia poświęcone było dyskusji nad sytuacją gospodarczą Wolnego Miasta. Podkreślić należy przemówienie socjalnego-demokraty posła Brilla, który bardzo ostro potępiał gospodarkę dawnego nacjonalistycznego senatu, kierującego się w całej swej działalności względami partyjno-politycznemi.

Późnym wieczorem Volkstag przystąpił do obrad nad sprawą polskich składów amunicyjnych na Westerplatte.

Przed głosowaniem dr. Panecki złożył imieniem koła polskiego następujące oświadczenie: „Na mocy układu z 22 czerwca 1921 r. w m. Gdańsk wyraziło zgodę na to, że Polska dla zapewnienia bezpieczeństwa na przyznanych jej terytorjach ma prawo ustanawiania swoich straży. Polska za pośrednictwem Wysokiego Komisarza ma komunikować miarodajnym organom Ligi Narodów dane co do siły liczebnej tej straży. Faktem jest, że Polska pod każdym względem uczyniła zadość powyższemu zobowiązaniu. Protest senatu gdańskiego wbrew prawu i ogólnie przyjętym zwyczajom wkracza w toczące się postępowanie. Jedynie miarodajną decydującą instancją była i jest Liga Narodów, pod której ochroną pozostają obowiązujące traktaty, w szczególności zaś konstytucja gdańska. Protest senatu gdańskiego nie jest uczciwy. Doświadczenia z czasów niebezpieczeństwa bolszewickiego wskazują, że nadzór nad żywotnemi polskiemi objektami nie może pozostawać w ręku organów gdańskich. Wobec tego ludność polska w. m. Gdańska protestuje przeciwko niedającemu się niczem usprawiedliwić zaprzeczeniu wyraźnych zobowiązań Gdańska i przeciw ujawniającej się nieufności do organów Ligi Narodów.

Jak Mussolini zdobył pieniądze?

Dzienniki belgradzkie otrzymały ze Spalato następujące interesujące wiadomości o przyczynach bankructwa Banku Adrjatyckiego w Trjeście:

Przed pochodem faszystów na Rzym, Mussolini zwrócił się do wszystkich banków włoskich z żądaniem okazania mu pomocy finansowej. Z podobnem życzeniem zwrócił się Mussolini przez posła i znanego działacza faszystowskiego Giunti, także do Banku Adrjatyckiego, grożąc mu ukaraniem na wypadek odmówienia. Pod naciskiem groźby, Bank Adrjatycki zaproponował Mussoliniemu wypłacenie 500 tysięcy lirów. Jednakowoż Mussolini obstawał na wypłaceniu sumy nie mniejszej jak 4 miljonów, na co bank ostatecznie się zgodził. Kiedy Mussolini ostatecznie utrwalił swą moc dyktatorską we Włoszech, zwrócił się Bank Adrjatycki do niego z prośbą o zwrot pieniędzy, na co Mussolini oświadczył, że z powodu braku środków pieniężnych nie może zadość uczynić życzeniu banku. Skutkiem tego bank znalazł się w krytycznem położeniu i przystąpił obecnie do swej likwidacji. Własnoręczny list Mussoliniego do Banku Adrjatyckiego znajduje się w posiadaniu jednego z akcjonarjuszy banku, Mardeszicza, przebywającego obecnie w Dalmacji.

Orędzie prezydenta Coolidge'a

Waszyngton. — Tegoroczne orędzie Prezydenta Coolidge'a do Kongresu zawiera propozycje zmniejszenia ciężarów podatkowych, zaleca wzięcie udziału w Trybunale Haskim, powiększenie sił lotniczych państwa oraz ścisłe przestrzeganie ustaw prohibicyjnych.

Poruszając sprawę stosunków z zagranicą, orędzie głosi, że powodzenie konferencji locarneńskiej utwierdza przekonanie o słuszności polityki Rządu Stanów Zjednoczonych niewtrącania się do spraw europejskich i pozostawianie rozwiązania trudności międzynarodowych w Europie Państwom europejskim.

Zdaniem Prezydenta sprawa rozbrojenia jest również zagadnieniem specyficznie europejskiem, pomimo to Stany Zjednoczone ze szczególną wdzięcznością przyjmą wiadomość o każdem działaniu Państw europejskich zmierzającem do ograniczenia sił zbrojnych, jakkolwiek Stany Zjednoczone ogólnie biorąc przychylają się do myśli rozbrojenia, to jednak nie leży w ich zamiarze brać udział w jakichkolwiek konferencjach rozbrojeniowych, których skład i założenie nie dadzą, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pozytywnych rezultatów. Ograniczenie zbrojeń na lądzie jest w chwili obecnej ważniejsze, aniżeli ograniczenie sił morskich. Sprawa dalszej redukcji, obejmującej również marynarkę, może być wzięta pod uwagę, jeżeli w wyniku narad przeprowadzenie tego rodzaju redukcji uznane zostanie za pożądane, to Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji światowej.

Przechodząc do sprawy długów, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych przez obce Państwa, Prezydent p. Coolidge wyraża przekonanie, że uregulowanie to nie spowoduje zbytniego obciążenia dłużników i będzie z korzyścią dla obu stron. Długi, co do których przeprowadzono już konsolidację, uiszczone zostaną w ciągu 62-ch lat w ogólnej sumie przeszło 15 miljardów dolarów. Pozostałe zobowiązania, których sposób uiszczenia nie został jeszcze uzgodniony, obejmą prawdopodobnie 20 miljardów dolarów. Rząd Stanów Zjednoczonych dołoży wszelkich starań, aby dojść do porozumienia z wszystkimi narodami, które jeszcze nie uregulowały swych zobowiązań.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty

PRZEZ ZAKOPCONE SZKIEŁKA.

Po przejściowej panice na giełdzie nastąpiło w bieżącym tygodniu częściowe uspokojenie. Dolar powoli lecz systematycznie wraca do kursu, jaki istotnie powinien posiadać stosunkowo do swej wartości. Spekulacja dolarowa skończyła się bardzo smutnie dla licznych spekulantów. Niektórzy z nich więc popełnili samobójstwo (szkoda, że nie wszyscy!) inni zaś powarjowali z rozpaczy, jak np. ów Tobjasz Kientzer ze Lwowa, który w przystępie szaleństwa połknął 1200 dolarów.

Niestety, tak zwykle w życiu bywa, że co dla jednych jest powodem strapienia, innym wychodzi na pożytek. Nie szukając gdzieś daleko przykładu wskażę, ot, palcem na siebie. W czasie, gdy różni szakałe giełdowi warjowali z rozpaczy, tracąc majątek na zniżce dolara, ja w ciągu kilku dni zarobiłem na spadku dolara 50 zł., chociaż nie zajmuję się spekulacją.

Uważam, że w tem miejscu zainteresowałem szersze sfery czytelników, z których każdy radby spadek dolara tak umiejętnie wyzyskać na swą korzyść, aby bez zbytnich zabiegów zarobić bodaj kilkadziesiąt złotych na świąteczne rybki. Wobec czego śpieszę rzecz szczegółowo wyjaśnić.

Otóż w czasie największej haussy, gdy za dolara płacono 13 zł. pewien znajomy przemysłowiec proponował mi kupno 10 dolarów. Oczywiście tranzakcji tej nie dokonałem i na tem właśnie zyskałem na czysto. Zaraz po trzech dniach dolar spadł do 8 zł., czyli zarobiłem na każdym niekupionym dolarze po 5 zł., t.j. ogółem złotych 50, a gdy dolar spadnie poniżej 7-miu złotych zarobię jeszcze więcej.

Na tym przykładzie przekonałem zapewne szersze zastępy czytelników, jak to łatwo dziś na dolarach zarabiać lub tracić. Znam również jegomościa, który w ten sam sposób zarobił bez porównania więcej, gdyż w krytycznym momencie miał zamiar kupić 100 dolarów i nie kupił, ponieważ tak samo jak i ja nie miał polskich złotych. A zdaje się, że podobnie szczęśliwych operacji na giełdzie nieurzędowej było znacznie więcej.

Wynika stąd, że na giełdzie można grać z bardzo szczęśliwemi wynikami, nie posiadając znaczniejszych kapitałów do rozporządzenia.

Trudniej bez porównania zarobić na wyśrubowaniu cen towarów, a to dlatego, że za taką manipulację można całkiem niespodzianie dostać się do kozy, a powtóre, że w tym wypadku zawsze trzeba mieć jakiś towar.

Znajdują się jednak szczęśliwcy, którzy w przejściowym okresie zwyżki dolarowej umieli wyzyskać należycie importowo-dolarową sytuację. Słyszałem, naprzykład, że jeden z kupców zarobił kilkaset złotych w Częstochowie na tem, że cena herbaty w Brazylji podskoczyła z 16 do 24 zł. na kilogramie. Ktoś inny znów zrobił kokosy na skórach, naturalnie bydlęcych, bo skóra ludzka nie nadaje się do garbowania. Prawdziwy „jubel" zapanował zaś między bławatnikami, którzy codziennie byli o 30 proc. zamożniejsi kalkulując ze znajomością rzeczy cenę na każdy ręcznik i chusteczkę do nosa.

Tymczasem po kilku dniach błogiej nadziei dla jednych, a trwożnego niepokoju dla drugich, sytuacja się wyjaśniła, a właściwie mówiąc, wyjaśnił tę sytuację w Sejmie nowy minister skarbu i obecnie wszystko powoli wraca do normalnego stanu.

Co prawda spekulanci dolarowi używają wszelkich środków, aby kurs złotego obniżyć, ale miejmy nadzieję, że decydująca postawa rządu, jak również celowe zarządzenia ministra Zdziechowskiego wywrą zbawienny wpływ na nasze stosunki gospodarcze. Zwłaszcza korzystnie odbije się na kursie złotego zredukowanie budżetu państwowego o 500 miljonów złotych, chociaż z drugiej strony zapowiedziana redukcja oficerów wywołuje w pewnych sferach politycznych wielkie zaniepokojenie, tem więcej, że redukcja ma objąć 2000 oficerów tj. akurat taką liczbę, jaką zanotowano na uroczystej manifestacji w Sulejówku.

Przechodząc do spraw miejscowych muszę zaznaczyć, że rokowania Komitetów chrześcijańskich i narodowych, celem stworzenia wspólnej listy, znajdują się na dobrej drodze i istnieje uzasadniona nadzieja, że już w najbliższym czasie dowiemy się na kogo będziemy głosować do Rady miejskiej.

W związku z wyborami uskarżał mi się pewien kandydat na radnego, ile to pracy, ile to zabiegów poświęca każdy z członków komitetu, obradując codziennie do późnej nocy w dusznych i zadymionych salach nad ułożeniem listy kandydatów.

— Pocóż pan przyjmował mandat członka komitetu? — zagadnąłem go, aby mu przerwać dalsze tyrady na temat poświęcenia się dla społeczeństwa.

— Ha, cóż począć! to obowiązek obywatelski, zaszczytny co prawda ale bardzo uciążliwy! — odpowiedział z dumą, przestając się już uskarżać na stratę czasu i przedwyborcze mozoły.

Jestem najmocniej przekonany, że olbrzymia większość działaczy społecznych z tych samych względów kandyduje do Rady, pomimo że mandat radnego nie daje tych prerogatyw moralnych i materjalnych, z jakich korzystają posłowie Sejmowi. Radni bowiem nie pobierają żadnej pensji ani też nie korzystają z żadnych ulg lub udogodnień, nawet podatki miejskie muszą tak samo opłacać, jak przeciętni obywatele. To też, zaiste, trzeba uczuwać wielką nadprodukcję życiowej energji, iżby zdecydować się na przyjęcie tak uciążliwej i odpowiedzialnej, a w równym stopniu niewdzięcznej godności.

Oczywiście, że każdy radny chętnie zamieniłby swój mandat na mandat poselski, ale — cóż, kiedy to rzecz trudna do przeprowadzenia, chociaż w zasadzie możliwa. Przez Radę bowiem wiedzie droga do Sejmu: kto się da poznać, jako światły i uczynny obywatel w Radzie, ten może na posła być obrany, a w przyszłości może zdobyć nawet tekę ministerjalną. Wszak Częstochowa wydała już wielu dzielnych generałów, jak generał Januszajtys lub gen. Dreszer i wielu znakomitych polityków, dlaczegożby więc z naszego środowiska nie mógł wypłynąć na powierzchnię życia politycznego bodaj jeden ale genjalny minister skarbu? Wszystko możliwe!

Acer.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GONIEC CZĘSTOCHOWSKI" bezpartyjny organ narodowy.

Stosunki w dziedzinie pracy

w Ameryce

Chcąc zapoznać się z dzisiejszym stanem stosunków robotnicz. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., należałoby wziąć pod uwagę w pierwszym rzędzie tę okoliczność, że wszelkie pogłoski rozsiewane w Europie na temat wysokich płac w Stanach mijają się z istotnym stanem rzeczy, gdyż nie można zapominać o tem, że warunki życiowe są tamże przeciętnie o 50 proc. droższe, niż w państwach europejskich.

Najlepiej opłacani są robotnicy, zajęci w fabrykach automobilowych i samolotów, gdyż przeciętnie pobierają tygodniowo od 28 do 40 dolarów. Płace innych kategorji uwidacznia następująca tabela: zecer 26 do 35 dol., murarz i cieśla 24 do 29 dol., krawiec 20 do 27 dol., stolarz 20 do 26 dol., robotnik okrętowy 18 do 35 dol., robotnik w kop. srebra i złota 30 do 32 dol., robotnik w fabryce instr. muzycznych 23 do 32 dol., robotnik garbarski i kuśnierski 20 do 26 dol., cukjernik 18 do 24 dol., maszyniści 20 do 29 dol., robotnik w fabryce cygar i papierosów 16 do 23 dol., robotnik galanter. 17 do 20 dol.,, szklarz 22 do 28 dol., krawcowa 12 do 18 dol.

Jak widać z powyższej tabeli i w Ameryce są znaczne różnice w płacy między poszczególnemi branżami, z których bardzo wiele jest niedostatecznie wynagradzanych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę naprzykład krawcowe, to mimo pozornie wysokiej płacy, zarabiają one daleko mniej niż krawcowe w Polsce i w innych krajach europejskich.

Znacznie droższa jest tam żywność, gdyż niżej 10 cent. nie można dostać w żadnej restauracji w Nowym Jorku nawet najgorszej zupy, nie mówiąc już o jarzynie. Za porcję Chicken Soup wite Rice albo Cream Of Celery Soup, trzeba przeciętnie zapłacić 15 cent. Również ceny poszczególnych mięsnych potraw (przyczem każdy dodatek osobno jest rachowany) wahają się między 25 a 45 cent. Ceny te odpowiadają podrzędniejszym lokalom, natomiast w luksusowych restauracjach są one daleko większe.

Płace urzędników jakkolwiek nie dają się tak łatwo ująć w ściślejsze zestawienie, to jednak można określić je w ten sposób, że naprzykład t. zw. niższy personel handlowy (banki i t. d.) pobiera przeciętnie miesięcznie 120 do 160 dolarów, zaś pobory wyżej ukwalifikowanych, jak np. inżynierów, prokurentów, naczelników kancelarji i t. p. wynoszą miesięcznie od 300 do 360 dolarów. Wolne zawody zarabiają znacznie więcej, oczywiście zależnie od tego, jak dane przedsiębiorstwo prosperuje.

Wreszcie ciekawą jest statystyka Stanów Zjednoczonych, pod względem ilości przedstawicieli poszczególnych zawodów. Według ostatniego spisu obecnie znajduje się tam: 122.519 adwokatów, 18,185 architektów, 144,977 lekarzy, 16,113 bankierów i maklerów giełdowych, 90.109 budowniczych, 734.688 handlarzy książek, 127.270 duchownych, 55.583 właścicieli hoteli, 469.721 inżynierów, 761.332 nauczycieli, 33.197 redaktorów, 56.152 dentystów, 18.395 właścicieli teatrów i 183.386 fabrykantów. Około 6.201.261 Amerykanów zajmuje się hodowlą bydła na farmach, zatrudniając przytem 4.041.627 robotników rolnych. W gospodarstwach znajduje się 65 milj. bydła tak, że na każdego mieszkańca przypada więcej niż połowa jednej sztuki... „Państwo mleczne" Wiskonsin liczy 2.700.000 mlecznych krów, a więc tyle co mieszkańców. Największy stan posiadania bydła na świecie znajduje się w Indjach, gdyż przekracza 140.000.000 sztuk. Później następuje Argentyna z 40.000.000 dalej Australja. Ilość nierogacizny określają obecnie w Stanach Zjednoczonych na 60.000.000. Żaden kraj na świecie nie posiada ani jednej czwartej części powyższej ilości: nigdzie też nie spożywa się na świecie tyle wieprzowiny, co w Ameryce. Ameryka liczy obecnie 400.000.000 drobiu (kur), który ustawiony w szeregu zająłby przestrzeń na 10.000 klm. Miljon osób zatrudnionych jest przy biurowej pracy na farmach, podobnież również tyle poświęca się tam drobnemu handlowi i agenturze. S.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć zmarłego w dniu 3-go grudnia 1925 r. naszego drogiego męża, ojca i dziadka

Ś. + p.

KRZYSZTOFA KÖHLE

i wzięli tak liczny udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom, a w szczególności Wielebnemu Ks. Pastorowi L. Wojtkowi, kantorowi p. R. Kamanowi, Gen. Dyr. Ed. Dubamelowi, Dyr. Adr. Marchalowi, Dyr. R. Glocksinowi, J. Bursikowi, St. Olszyńskiemu, Art. Franke, W. Albrechtowi, orkiestrze fabrycznej, honorowym żałobnikom, robotnikom, kolegom majstrom, współpracownikom biura i administracji fabr. „La Czenstochovienne", Zarządowi Związku Majstrów Fabrycznych, Towarzystwu Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, jak również pp. Doktorom i felczerom, a wszczególności p. Dr. K. Łokczewskiemu i felczerowi p. W. Zajdrowi za troskliwą opiekę w chorobie i wszystkim, którzy wyrazili współczucie w ciężkich dla nas chwilach i okazali nam tyle życzliwości, składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać".

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ.

Obrady Ligi Narodów.

Sprawa Mniejszości Narodowych.

Genewa. Ostatnim punktem, który omawiano na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, była sprawa procedury mniejszościowej. Sprawa ta wynikła z wniosku litewskiego, przedstawionego na ostatniem Zgromadzeniu Ligi jako propozycja Appony'ego, wysuniętej w związku z raportem sekretarza generalnego Ligi. Rada wysłuchała raportu referenta Mello Franco oraz jego deklaracji z wielkiem zainteresowaniem: zarówno raport, jak i deklaracja spotkały się z ogólną aprobatą członków Rady. Raport stwierdza, iż sugestje Apponny'ego, zmierzające do nadania mniejszościom charakteru strony wobec Rady oraz przyznanie prawa bezpośredniego występowania z inicjatywą do Rady organizacjom wyznaniowo-oświatowym, są niezgodne z traktatem i muszą być całkowicie uchylone. Referent podkreślił przytem, że jeśli tego nie posiadają nawet członkowie Ligi, nie będący członkami Rady, to jakżeż można przyznawać je wzmiankowanym organizacjom. Co do trzeciej propozycji Apponny'ego uznania obowiązku Rady Ligi Narodów automatycznego zwracania się do Trybunału Haskiego o opinję w każdej kwestji prawnej, dotyczącej petycji mniejszościowych Mello Franco stwierdza, że przyjęcie podobnej propozycji byłoby równoznaczne z rewizją traktatów mniejszościowych.

W swych wywodach prawniczych i historycznych Mello Franco powołał się na ogłoszoną w 1922 r. w Revue des Sciences Politiques opinję wybitnego doradcy prawnego polskiego p. Błociszewskiego, przytaczając następujący ustęp:

„Trzeba unikać tworzenia państwa w państwie, trzeba przeszkodzić temu, — aby mniejszości, zamiast zespolenia się w jedną społeczność z większością, dążyły do przetworzenia się w uprzywilejowaną klasę i uformowały się jako odrębne obce jednostki".

Sejm rozpoczął dyskusję

nad oświadczeniem ministra skarbu

Warszawa. — Na piątkowem posiedzeniu Sejm rozpoczął dyskusję nad exposé ministra skarbu Zdziechowskiego.

Przed porządkiem dziennym marszałek uczcił w krótkiem przemówieniu pamięć zmarłego posła Bronisława Mani.

Następnie w dyskusji zabrał głos pierwszy pos. Głąbiński (Z. L. N.) zaznaczając:

„Wdzięczni jesteśmy ministrowi skarbu, że przedstawił plan finansowy i gospodarczy szczerze i otwarcie. Ukrywanie prawdy utrudnia otrzymanie kredytów, a prawda jest środkiem do poprawy stosunków. W dzisiejszych stosunkach i obecnym nastroju psychicznym mas nie możemy dopuścić do niczego, coby mogło wywołać inflację.

Deficyt budżetowy jest bardzo znaczny. Z konieczności, aby go uniknąć, musimy się zgodzić na duże ofiary. Dotychczasowe sposoby walki z drożyzną zawiodły, gdyż drożyzna jest następstwem ogólnych stosunków w kraju i same represje przeciw lichwiarzom i spekulantom, chociaż konieczne, nie usuną jej. Muszą być wprowadzone oszczędności istotne, nawet w budżecie ministerstwa spraw wojskowych, oczywiście bez szkody dla obrony państwa i organizacji wojska. Bolesne są oszczędności na wydatkach personalnych, które dotyczą urzędników, choć wynagrodzenie ich jest niedostateczne. Obowiązkiem rządu jest obecnie przeprowadzić te oszczędności bez uszczerbku dla urzędników.

Trzy ministerstwa mogłyby być zwinięte i przyjdzie czas, że wszyscy to zrozumieją: ministerstwo robót publicznych, ministerstwo reform rolnych, ministerstwo pracy i opieki społecznej. (Wrzawa na lewicy: „Niech żyje koalicja!").

Następny mówca pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) zaznacza na wstępie ironicznie, iż większa jest w niebie radość z jednego nawróconego grzesznika, niż z 99 sprawiedliwych. (Śmiechy). Stosuje się to — jego zdaniem — w pierwszym rzędzie do min. Zdziechowskiego. Jako prezes budżetowej komisji sejmowej i generalny referent budżetowy nie dostrzegał on błędów w gospodarce p. Grabskiego, słusznie więc teraz musi cały ciężar grozy dźwigać na swych plecach. Zresztą p. minister sam wyraźnie stwierdził, iż stan skarbu i kraju jaki odziedziczył po p. Grabskim jest katastrofalny. To, że obecnie koalicja musiała wziąć na swoje barki rządy, jest zasłużoną karą za lekkomyślne tolerowanie dwuletnich rządów p. Grabskiego.

Mówiąc o redukcji, mówca zaznacza, iż trzeba ją przedewszystkiem przeprowadzić w policji.

Należy przystąpić do tępienia łapownictwa. i to środkami drakońskiemi. Mówca przytacza zdanie Jauresa, wypowiedziane w parlamencie francuskim o szczurach, jakie zagnieździły się w państwowych spichrzach francuskich, a których zdaniem mówcy, nie wytępi się gadaniem. Szczury tępi się trucizną albo żelazem. W ten sposób trzeba tępić i karać nadużycia. Tyczy się to niektórych urzędów i Izb skarbowych, gdzie za łapówki można uzyskać zmniejszenie wymiaru podatku. Potworzyły się specjalne przedsiębiorstwa, zajmujące się temi rzeczami i to jest tolerowane przez rząd.

W zakończeniu mówca imieniem swego klubu odmawia ministrowi zaufania.

Min. Zdziechowski: „Muszę zaprotestować przeciw słowom posła Wyrzykowskiego, dotyczącym urzędników mnie podległych. Jest to krzywda dla tych ludzi, którzy nieraz z całem oddaniem się pracują dla państwa. Powiedział on, że w Izbach skarbowych można za łapówkę otrzymać obniżenie wymiaru podatkowego. Poproszę pana posła Wyrzykowskiego o podanie mi w liście prywatnym tych osób, które uważa za podejrzane, a ja Wysokiej Izbie wymienię ilość tych osób bez podania nazwisk.

Zarzut co do nie dość jasnego układu prowizorjum również nie jest słuszny, gdyż w artykule 1-szym powiedziano, że wszystkie sumy muszą odpowiadać jednej czwartej kwot poprzedniego budżetu.

Następnie pos. Kwiatkowski (Ch.D.) na podstawie cyfr udowadnia, iż dochody przeciętnego obywatela polskiego są trzy razy mniejsze, aniżeli dochody obywatela czechosłowackiego, że z tego powodu musimy wyciągnąć konsekwencję w kierunku odpowiedniego budżetowania.

Obok sanacji budżetu pos. Kwiatkowski domaga się sanacji życia gospodarczego w pierwszym rzędzie przez odsunięcie od wpływów na administrację gospodarczą państwa i na politykę kredytową pewnych potężnych grup prywatno-gospodarczych, których rad słuchał ku swojej zgubie p. Grabski. Im to zawdzięczać należy inflację bilonu, fałszywą politykę traktatów handlowych i wiele innych fatalnych posunięć w dziedzinie gospodarczej. Mówca domaga się wprowadzenia Izb przemysłowo-handlowych w kraju i przeprowadzenia ustawy przemysłowej.

W zakończeniu mówca wyraża nadzieję, iż stronnictwa koalicji odsuną dzielące je różnice partyjne na bok i nie zechcą zniszczyć rozpoczętego dzieła, którego wyrazicielem jest rząd obecny.

Następnie zabrał głos pos. Żuławski (P. P. S.), który oświadczył: — Stawaliśmy zawsze w obronie niepodległości Polski, nietylko w obronie interesów klasy robotniczej. Powaga chwili i konieczność obrony samego parlamentaryzmu skłoniły nas do wstąpienia do koalicji.

Zasadniczem zagadnieniem ekonomicznem jest podniesienie konsumenta, a więc przedewszystkiem chłopa i robotnika. Rząd musi przystąpić do zwalczania lichwy towarowej i wpłynąć w kierunku niepodnoszenia cen.

Domagamy się od rządu, aby przyszedł z pomocą przedewszystkiem przemysłowi, który jest w najgorszej sytuacji i witamy z uznaniem zapowiedź zniżenia stopy procentowej.

Rząd powinien również przyjść z natychmiastową doraźną pomocą bezrobotnym. Potrzeba również skończyć z pozowaniem na mocarstwo militarne, bo nas na to nie stać. Słuszną jest redukcja 150 miljonów wydatków wojskowych, i oczekujemy dalszej, przez skrócenie czasu służby wojskowej i zmniejszenie kontyngentów rocznych.

Ograniczenie wydatków rzeczowych powinno polegać nie na zaniechaniu koniecznych zamówień, lecz na obniżeniu kosztów ich wykonania.

Sprzeciwiamy się mechanicznej obniżce płac urzędniczych. Mnożnik musi być utrzymany, gdyż klasa pracująca nie może sama jedynie ponosić następstw spadku złotego. Sprawa nadużyć w P. K. O. jest na właściwej drodze, lecz dochodzą nas wiadomości, że zarządzenia poprzedniego rządu o cofnięciu pełnomocnictw dla p. Korfantego na Górnym Śląsku, są przez obecny rząd cofnięte. Czekamy w tym wypadku na jasną odpowiedź rządu.

Szereg banków nadużył pożyczonych im pieniędzy skarbowych grając niemi na zniżkę złotego.

Poseł Rosmarin (Koło żydowskie): Sam Bank Polski, jego kurs dolara był wczoraj wyższy, niż na czarnej giełdzie.

Pos. Żuławski: Możemy pozostać w tej koalicji, jeżeli akcja sanacyjna nie będzie przeprowadzona jedynie kosztem klasy pracującej bez udziału tych, którzy dotąd robili tylko interesy. Będziemy głosować za preliminarzem ufni, że wszystkie zapowiedzi rządu i nasze żądania będą zrealizowane. (Oklaski na lewicy i prawicy).

Ostatnim mówcą był pos. Dunin (Ch. N.) Mówca jest wdzięczny ministrowi za jego szczerość. Budżet może być zredukowany. Wątpliwem jest jednakże określanie w dzisiejszych warunkach cyfry budżetu. Cyfry są względne, istotnem jest zaś podcięcie samych źródeł wydatków.

Mówca konkluduje, iż idziemy ku przepaści. Jeżeli w szybkiem tempie nie przeciwstawimy się czynami obecnemu groźnemu położeniu, to drugiego cudu nad Wisłą nie będzie.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji, posiedzenie zamknięto z tem, że następnie w sobotę o godz. 10 przed poł. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad prowizorjum budżetowem.

Zawiadomienie.

Zarząd Dozoru Kościelnego

Cerkwi Prawosławnej w Częstochowie

zawiadamia, że w sobotę dnia 12-go grudnia o godzinie 6 wieczorem odprawione zostaną nieszpory, a w niedzielę dnia 13 grudnia punktualnie o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej kaplicy przy ul. Jasnej № 21, na które zaprasza wszystkich wiernych

Zarząd.

PP. Kupcy ogłaszajcie się w czasie przedświątecznym

gdyż zbliżający się czas zakupów świątecznych zmusza wszystkich do **wcześniejszego szukania źródła,** które dawałoby pewność **zaopatrzenia się w odpowiednim terminie we wszystkie niezbędne artykuły w najlepszym gatunku,** oraz po **niewygórowanych cenach.**

Należy mieć na uwadze, że dewizą dobrego Kupca i przemysłowca jest: „Duży obrót mały zysk", **a umiejętna i częsta reklama** powiększa w dwójnasób obroty i daje niezawodne korzyści.

OGŁOSZENIA przyjmuje Administracja III Aleja Nr. 52 i SKLEP GOŃCA II Aleja Nr. 26.

TELEGRAMY.

Zapowiedź zmian w rządzie angielskim

Londyn. W angielskich kołach rządowych krążą pogłoski o akcji, która prawdopodobnie będzie podjęta najpierw w Izbie Lordów, a która zmierzać będzie do zmian w gabinecie.

Chodzi tu głównie o ministra spraw wewnętrznych i ministra handlu, którzy narazili się opinji publicznej, pierwszy przez swoje wystąpienie przeciw komunistom i ostre przepisy w stosunku do obcokrajowców, drugi zaś przez swoje projekty ustaw w dziedzinie ceł ochronnych.

Przeciw przyjętemu w dniu 9 b. m. w Izbie Gmin w drugiem czytaniu 308 głosami przeciw 142 billowi o cłach ochronnych dla niektórych gałęzi przemysłu angielskiego wystąpił Hugh Cecil, zwolennik wolnego handlu, ponadto przedstawiciel Labour Party i liberałów.

Prezydent republiki portugalskiej ustąpił.

Lizbona. Prezydent republiki portugalskiej złożył swój urząd.

Run na bank emisyjny w Portugalji.

Lizbona. Skandaliczna afera banku Angielskiego zatacza coraz szersze kręgi. Pod wpływem ataków prasy ustąpił minister handlu Simoes. Minister oświadczył, że ustępuje dlatego, ażeby uzyskać prawo bronienia się, gdyż czynione są mu bardzo ostre zarzuty, iż pozwolił na założenie tego banku.

Ilość fałszywych banknotów dochodziła sumy przeszło miljona funtów. Falsyfikaty te były wykonane w Londynie i należą do najgenialniejszych w swoim rodzaju. Fałszerstwa nie da się absolutnie rozpoznać, albowiem jedyną różnicą, która odróżnia prawdziwe od falsyfikatów, jest brak przecinka w jednem ze zdań.

Portugalski bank emisyjny z powodu wykrycia tej afery, stał się ofiarą runu i ludność stara się wymienić fałszywe banknoty, stojąc w długich ogonkach przed bankiem. Szmuglowanie falsyfikatów odbywało się na podstawie fałszywych paszportów dyplomatycznych. W związku z tą aferą przedsięwzięto wiele aresztowań.

Nowy rząd czechosłowacki

Praga. Prezydent republiki przyjął dziś wieczorem członków ustępującego rządu, poczem zjawili się u niego członkowie nowego gabinetu i złożyli przysięgę na jego ręce.

Jak donosi „Czeskie Slowo" minister Stribrny z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w dzisiejszym akcie złożenia przysięgi.

Praga. Prasa wita z sympatją nowopowstały gabinet, podnosząc wybitne kwalifikacje fachowe zarówno ministrów, będących członkami poszczególnych stronnictw, jak i ministrów specjalistów.

Wrzenie w Irlandji.

Angielska prasa zastanawia się nad możliwością wybuchu rozruchów w Irlandji, gdyż republikanie znowu zaczynają dawać znać o sobie, tym razem biorąc się do rabowania banków.

W dn. 6 bm. 5-ciu cyklistów zatrzymało się przy wejściu do Royal-Banku w Dublinie i steroryzowawszy urzędników lufami rewolwerów, znikło, zabierając ze sobą sumę 14oo funtów szterl.

Korespondent „Morning Post" widzi w tym napadzie nie zwykły bandytyzm, ale ukartowany plan republikanów, zmierzający do zdobycia środków materjalnych na dalszą akcję rewolucyjną.

Pożyczka amerykańska dla Belgji

Paryż. Jak z Brukseli donoszą, bankierzy amerykańscy gotowi są udzielić Belgji pożyczki, ale narazie tylko krótkoterminowej. Kredyt długoterminowy uzyskać mogłaby Belgja dopiero wówczas, gdy wydatki państwa ograniczone będą w tym stosunku, że budżet wykaże zupełne zrównoważenie.

Warunki Niemiec w kwestji przystąpienia do koalicji.

Berlin. Po dłuższych obradach, frakcja socjal-demokratyczna Reichstagu wystosowała do prezydenta Hindenburg-list, wyrażający zgodę socjalistów na udział w koalicji rządowej, z wyłuszczeniem warunków, na których frakcja przyjmie udział w rządzie koalicyjnym.—Warunkami temi są:

1) gwarancja ustroju republikańskiego Niemiec, 2) energiczna walka z prądami zmierzającemi do obalenia republiki i jej konstytucji, 3) ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy, 4) utrzymanie obecnych podatków od stanu posiadania, dopóty, dopóki nie zostaną zmniejszone podatki konsumcyjne, 5) rozszerzenie opieki państwowej nad bezrobotnymi, 6) przygotowanie ustawy o godzinach pracy, 7) podniesienie uposażeń urzędników, zwłaszcza niższych i 8) opublikowanie list podatkowych.

Sowiecka armja nad granicą Chin

Tokjo. Minister wojny otrzymał wiadomości o przyśpieszonej koncentracji wojsk sowieckich na granicy chińskiej.

Numerus clausus.

Genewa. Rada Ligi w obradach nad sprawą uzdrowienia finansów Węgier rozpatrywała również sprawę numerus clausus w wyższych szkołach węgierskich. Przedstawiciel Węgier zaznaczył, że zarządzenia Rządu Węgierskiego mają charakter tymczasowy i nie zwracają się wyłącznie przeciw żywiołowi żydowskiemu.

Polacy w obozie sołowieckim

Ryga. Pismo rosyjskie „Siegodnia", zamieszcza pamiętniki byłego oficera armji rosyjskiej, Malsagowa, który zbiegł przed kilku miesiącami z sowieckiego obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich i po wielu trudnościach dotarł do Finlandji.

Opowiadając o tych okropnych warunkach, w których żyją i umierają więźniowie sowieccy w obozie Sołowieckim, Malsagow oświadcza, między innemi, że wśród tych odciętych od całego świata więźniów znajduje się niemało polaków.

Między innymi znajdują się w więzieniu Sołowieckiem obywatele polscy, Minicz i Witkowski. Wyjechali oni do Rosji, jako komuniści. W Mińsku przyjęto ich owacyjnie, lecz wysłano do Moskwy. W Moskwie G. P. U. aresztowało obydwuch i skazało na trzy lata zamknięcia w obozie Sołowieckim.

Konferencja kolejowa w Moskwie.

Gdańsk. — Jak donoszą z Moskwy, rozpoczęły się tam obrady międzynarodowej konferencji kolejowej w sprawie bezpośredniej komunikacji Europy Wschodniej z Zachodnią. W naradach uczestniczą przedstawiciele: Niemiec, Francji, Japonji, Litwy, Łotwy, Estonji i Polski.—

Zadaniem konferencji jest utworzenie stałej i bezpośredniej komunikacji pomiędzy Europą Zachodnią i Azją wschodnią przez Rosję. Linja planowana o długości przeszło 14 000 klm. jest największą świata. Czas trwania podróży z Tokjo do Paryża ma wynosić 14 dni. Przedstawiciele Niemiec i Łotwy domagali się, aby linja ta prowadziła przez Rygę, natomiast przedstawiciele polscy żądali prowadzenia linji przez Warszawę. Ostatecznie kwestję tę przekazano komisji.

Sowieckie warunki porozumienia z Ameryką.

Moskwa. — T. U. donosi z kół moskiewskich, że według ogłoszonej przez sowiety deklaracji, porozumienie rosyjsko - amerykańskie byłoby jedynie wtedy możliwe, gdyby Ameryka zrezygnowała z żądań, odnoszących się do okresu wojny i rewolucji rosyjskiej. — Pozatem do porozumienia tego przyczyniłby się mogła również finansowa pomoc Ameryki dla przebywających tamże kupców i przemysłowców rosyjskich. Dotąd wszakże wszelkie usiłowania sowieckie w sprawie osiągnięcia porozumienia rozbijały się poprostu o milczenie rządu waszyngtońskiego, z jakiem się wszelkie wnioski sowieckie spotykały.

Tajemnica Cziczerina

Paryż. Miejsce pobytu Cziczerina na południu Francji pozostaje nadal tajemnicą. Cziczerina widziano w Nicei, lecz tam nie zamieszkał. Jak słychać, rząd francuski oddał do dyspozycji Cziczerina jedną z posiadłości rządowych w okolicach Mentony. Cziczerin strzeżony jest przez kilkudziesięciu ajentów francuskich policji politycznej oraz przez trzech ajentów GPU. moskiewskiego. Tajemniczość, która okrywa miejsce pobytu Cziczerina na południu Francji, wywołana jest przez obawę przed rosyjskiemi organizacjami emigracyjnemi, które mogą dokonać zamachu na komisarza sowieckiego. Wyjeżdżając do Nicei, Cziczerin był widocznie zaniepokojony kwestją swego bezpieczeństwa i poruszył nawet kwestję tą w rozmowie z p. Briandem. Premjer francuski oświadczył, że policja francuska bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo podczas pobytu jego we Francji, ponieważ jest on gościem Francji.

Tragiczna śmierć żony Budiennego.

Ryga. Z Moskwy donoszą, że żona Budiennego, bawiąc się rewolwerem, spowodowała wystrzał i kula ugodziła ją w głowę. Budiennowa zmarła po upływie kilku godzin.

We Włoszech cieplej.

Rzym. W dniu wczorajszym mrozy we Włoszech nagle zelżały. Onegdaj wieczorem temperatura wynosiła — 3 stopnie, wczoraj zaś wieczorem było w całym kraju plus 5 stopni.

Bojkot węgla angielskiego

Londyn. — Otrzymano tu z Niemiec wiadomość, że syndykat przemysłowców niemieckich postanowił bojkotować węgiel angielski.

Postanowienie to jest skutkiem znacznych subwencji, udzielanych przez rząd angielski angielskiemu przemysłowi węglowemu, wobec czego węgiel niemiecki nie może, pod względem cen, współzawodniczyć z węglem angielskim.

Funty angielskie fałszowane w Rosji

Londyn. Z Lizbony donoszą, że odkryto tam fałszowane banknoty funtowe, które puszczano w obieg na sumę 60 milj. funtów. W związku z tem odkryciem zaaresztowano dyrekcję pewnego nowozałożonego banku, który fałszywe banknoty puszczał w obieg. Twierdzą, że fałszowane banknoty sporządzone zostały w Rosji, według innych wersji, idzie tu o duplikaty banknotów, które bank portugalski zamówił w pewnej angielskiej instytucji miedziorytniczej. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Widmo głodu i nędzy w Niemczech.

Bochum. Na konferencji prasy prezydent policji poseł dr. Stieler cyfrowo objaśnił wielką nędzę w tym okręgu przemysłowym. Z 540,000 mieszkańców obwodów Bochum — Gelsenkirchen — Herne 61,000 osób pobiera wsparcia publiczne. Liczba ta nie zawiera jeszcze tych, którzy pobierają renty, a którzy z powodu małych rent muszą otrzymywać wsparcia. Liczba bezrobotnych wynosi 17000 osób z 25.000 członkami rodzin. W ostatnich dniach wydalono dalszych 2000 robotników. Do tego dochodzi jeszcze wiele tysięcy robotników pracujących tylko po parę dni w tygodniu. Najgorzej sprawy przedstawiają się w Gelsenkirchen, gdzie każdy siódmy mieszkaniec musi być wspierany ze środków publicznych.

Hindenburg — „pachołkiem żydowskim".

Dziennik szowinistyczny „Hakenkreuz", organ ultranacjonalistów niemieckich, pisze w artykule wstępnym: „W bagnistej stęchliźnie republiki Hindenburga kwitnąć może tylko kłamstwo, zaduch i nędza moralna. W Hindenburgu, pachołku żydowskim, wziął górę duch serwilizmu i niewoli. Gdybyśmy zamiast Hindenburga mieli jako prezydenta żyda, — sprawa Niemiec przedstawiałaby się korzystniej".

„Vossische Ztg." podaje, iż Kunze, słynny przywódca szowinistyczny stronnictwa „Deutschsoziale", wygłosił przemówienie w Dreźnie, w którem zarzucał Hindenburgowi, że został on całkowicie „opanowany przez żydów".

Katastrofy morskie.

Trzy parowce utonęły. — Śmierć 66 marynarzy.

Londyn. Trzy angielskie parowce zatonęły w tych dniach mianowicie jeden na wybrzeżu południowej Afryki, jeden w pobliżu Labradoru, a jeden w pobliżu wybrzeży Anglji. 66 marynarzy straciło życie.

40 górników postradało życie.

Londyn. Wybuch gazów w szybie kopalni w Büminguam (stan Alabame Amer. Półn.) pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach. Około 40 górników straciło życie, wielu zostało ciężko poparzonych.

Prace Sejmu w okresie świątecznym.

Warszawa, Konwent seniorów Sejmu obradował dziś nad dalszym programem prac Sejmu. Postanowiono odbyć jeszcze jedno posiedzenie przed Bożem Narodzeniem, a w razie, gdyby Sejm w okresie przed świętami nie załatwił projektów ustawowych, zapowiedzianych w expose ministra skarbu, jedno posiedzenie w okresie między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem.

Wydział medyczny w Poznaniu nie będzie zwinięty.

Warszawa. Referent budżetu oświaty poseł Rymar prosi o zaznaczenie, że wiadomość, jakoby system oszczędności budżetowych przewidywał też zwinięcie wydziału lekarskiego w Poznaniu, nie odpowiada prawdzie.

Tak samo powołanie 5 tysięcy nau-

czycieli z urlopów nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Na urlopach znajduje się zaledwie 860 nauczycieli, którzy odbywają jedno- i dwuletnie studja. — W rzeczy samej ma być powołana tylko połowa tej liczby nauczycieli do pracy, albo też wszyscy na pół roku.

Zauważyć należy, że wiadomości dementowane przez pos. Rymara, wzięliśmy z jednego z pism warszawskich.

Posłuchania u premjera Skrzyńskiego.

Warszawa. Premjer Skrzyński przyjął wczoraj delegację Centralnego Zw. Robotników żydowskich, która przedstawiła mu postulaty gospodarcze.

Następnie premjer przyjął delegację Towarzystwa Kresów Wschodnich, a mianowicie pp. Starczewskiego, Ludkiewicza i Kanię, która przedstawiła premjerowi obecny stan rzeczy na kresach.

Rokowawia gospodarcze czesko-polskie

Pod koniec tego tygodnia udaje się do Pragi Czeskiej polska delegacją gospodarcza z konsulem generelnym w Pradze p. Dunajeckim na czele.

Celem przyjazdu delegacji polskiej do Pragi jest przeprowadzenie rokowań w sprawie wprowadzenia w życie traktatu handlowego polsko czeskiego, zawartego wiosną r. b. w Warszawie.

Potworny samosąd komunistyczny w województwie tarnopolskiem

Lwów. Potworny wypadek samosądu partyjnego zaszedł ostatnio w województwie tarnopolskiem.

Od dłuższego czasu prowadził tu intensywną agitację komunistyczną rusin, inteligent, Stefan Koroluk, organizując jaczejki i utrzymując w stanie podniecenia umysły rusinów nadzieją bliskiej wojny bolszewicko-polskiej. — W roku 1920, w czasie inwazji bolszewickiej, spełniał wyższy urząd w województwie tarnopolskiem. W roku 1923 stanął przed sądem przysięgłych, oskarżony o zdradę stanu, ale dzięki temu, że wśród przysięgłych byli rusini, został uwolniony.

W ostatnim czasie zaczęli Koroluka podejrzywać komuniści ruscy, że ich zdradza i w konsekwencji wykonali na nim wyrok śmierci w ten sposób, że najpierw straszliwie i nieludzko go zmasakrowali, a następnie narzuciwszy mu worek na głowę, półżywego wrzucili do studni.

W związku z tem policja przeprowadziła szereg aresztowań. Prawdopodobnie w najbliższych dniach odbędzie się w Tarnopolu sąd doraźny.

Rzeczywisty stan ruchu handlowego z sowietami

Lwów. W ostatnich dniach rozeszły się we Lwowie pogłoski, że w najbliższym czasie ma być otwarty oficjalnie ruch handlowy polsko-sowiecki przez Podwołoczyska. Jak się okazuje, pogłoski te są nieprawdziwe.

Stan faktyczny jest następujący: Graniczny ruch handlowy przerwany został przez władze sowieckie mniej więcej przed półtora rokiem, ze strony polskiej zatamowano go mniej więcej przed pół rokiem, w momencie objęcia straży granicznej przez korpus ochrony pogranicza.

Starostwa mają jednakże prawo dozwalać każdej chwili na dostawy towarów z Polski do punktów granicznych. Przed niedawnym czasem podjęły firmy handlowe polskie starania w tym kierunku w starostwie w Skałacie, starostwo jednak licząc się z postawą K. O. P. zwróciło się do Warszawy po instrukcje co do kontroli celnej, czasu i miejsca dostawy towarów. Odpowiedź do tej pory nie nadeszła.

Nawet jeżeli ze strony polskiej rozpocznie się sprzedaż towarów kupcom sowieckim, to handel ten ze strony sowieckiej odbywać się będzie nielegalnie, albowiem rząd bolszewicki nie zamierza w najbliższym czasie otwarzyć dla handlu granicy. Towary polskie będą zatem dostawiane szmuglem.

Flaki wyborowe

w niedziele i czwartki wydaje

Restauracja „PARYSKA"

II-ga Aleja Nr. 19.

BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ!!!

Zdjęcia przy świetle Elektrycznym. Zakład czynny do godz. 7 wieczór na zamówienia dłużej. Zakład wyposażony w najnowsze zdobycze Fototechniki - nowoczesnej, przeto zdjęcia przy świetle elektrycznym wykonane w naszym zakładzie nie różnią się absolutnie od zdjęć przy świetle dziennym. Przy zakładzie specjalna pracownia portretów artystycznych, wykonywamy takowe z najmniejszych fotografji do naturalnej wielkości z gwarancją za podobiznę, a także wzelkiego rodzaju grupy artystyczne. Widoki i urządzenia wewnętrzne specjalnym aparatem. Fotografje do paszportów i innych dowodów osobistych na poczekaniu.

Dla wygody Sz pań własna fryzjerka w zakładzie!!! **Zakład ogrzewany!!!**

Zakład Fotograficzny

„STELLA"

Aldja 33 (naprzeciw poczty).

Połączenie Komitetów chrześcijańskich

A więc chrześcijańska Częstochowa będzie głosować tylko na jedną listę!

Po długich naradach połączenie się wszystkich trzech Komitetów Wyborczych, stojących ne gruncie narodowym i chrześcijańskim, stało się faktem dokonanym. Całe społeczeństwo chrześcijańskie Częstochowy przyjmie tę wiadomość z wielką ulgą, bowiem utworzenie wspólnej listy stronnictw narodowo-chrześcijańskich da nam niezawodne prerogatywy podczas wyborów i przyczyni się do przeprowadzenia liczby kandydatów, odpowiadającej żywotnej sile naszego społeczeństwa. O połączeniu się Chrześcijańskich Komitetów Wyborczych otrzymaliśmy następujący komunikat:

Do Wyborców Chrześcijan!

W dniu 11 grudnia 1925 r. przedstawiciele Komitetów Wyborczych: Narodowego, Mieszczańskiego i Narodowo Chrześcijańsko - Demokratycznego na wspólnem posiedzeniu zdecydowali połączyć wszystkie wymienione Komitety Wyborcze w jeden pod nazwą: Zjednoczony Chrześcijański Komitet Wyborczy do Rady miasta Częstochowy.

(—) A. Włosiński. (—) Z. Cardini.
(—) B. Dzierzbicki.

Z dnia

Nasz pan minister Zdziechowski
Zaznaczył wyraźnie w „exposé",
Że kto chce ceny śrubować,
Dostanie grzywnę lub kozę.

Energja nowego ministra
W handlu odbije się snadnie,
I dolar na czarnej giełdzie
Napewno ze strachu spadnie.

Ac.

KRONIKA.

— **Komitet Duchowieństwa w Częstochowie.** W związku z utworzeniem djecezji częstochowskiej powstał w Częstochowie Komitet, złożony z Duchowieństwa a mający na celu przeprowadzenie różnych spraw gospodarczych tak w katedrze św. Rodziny, jak i w domu biskupim.

— **Wiec przedwyborczy.** — Dziś, w niedzielę o godz. 1 ej po poł. w sali „Ogniska Robotniczego" — (Krakowska 13), odbędzie się wielki wiec przedwyborczy członków i sympatyków Chrz. Zw. Zaw. Przemawiać będą wybitni mówcy z Warszawy i miejscowi. Wobec ważności spraw, jakie będą poruszone w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej, nie wątpliwie wszyscy zainteresowani przybędą tłumnie.

— **Od Redakcji.** Dzisiejszy numer „Gońca Częstochowskiego" zawiera 8 str. druku.

W dzisiejszym numerze dla uczczenia pamięci zgasłego twórcy „Chłopów" podajemy artykuł prof. Pazurkiewicza, zamówioną kliszę natomiast z podobizną ś. p. Wł. St. Reymonta, z powodu niedostarczenia w terminie, zamieścimy w świątecznym numerze.

— **Nowy lekarz powiatowy.** Na mocy rozporządzenia Wojewody kieleckiego, lekarzem powiatowym w Częstochowie na miejsce ś. p. dr. Wołowskiego mianowany został dr. E. Petrykat. —

Loterja fantowa na Gwiazdkę dla Żołnierza.

„Komitet Gwiazdki dla Żołnierza podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 13 grudnia r. b. Komitet urządza loterję fantową w m. Częstochowie, dochód z której przeznaczony zostanie na Gwiazdkę dla Żołnierza.

Sprzedaż losów rozpocznie się o godzinie 9-ej rano przy stolikach około kościoła Św. Jakuba, przy Magistracie, przy ul. Piłsudskiego, przy kościele Św. Zygmunta i na Jasnej Górze.

Wydawanie fantów odbywać się będzie w Magistracie (pokój Nr. 12) w dniach 13 i 14 grudnia rb. od godziny 1-ej do 3-ej i od 3-ej do 5-ej po południu.

Cena losu tylko 50 groszy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wartość fantów i nader niską cenę losu, oraz wielką ilość losów wygrywających, bowiem co drugi los wygrywa, a także cel, na który urządzona zostaje loterja, to przypuszczamy, że loterja cieszyć się będzie dużem powodzeniem".

— **Na gwiazdkę dla bezdomnych dzieci.** Na skutek przedłożenia delegacji robotniczej Zw. Chrz. i „Praca" zarząd fabryki „Warta" wyasygnował ofiarę pieniężną dla bezdomnych dzieci. Delegacja ta złożyła 50 zł. na gwiazdkę dla biednych dzieci na ręce ks. prałata B. Wróblewskiego.

— **Żywność i węgiel dla bezrobotnych.** Dotychczas Rząd wyasygnował 800 tys. złotych na rzecz bezpłatnej pomocy żywnościowej dla bezrobotnych w ośrodkach, najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia. Jednocześnie wszczęto starania o zaopatrzenie bezrobotnych w bezpłatny węgiel, któryby kopalnie dostarczyły po cenach wywozowych.

Żydowskie machinacje przedwyborcze.

Żydzi wobec nadchodzących wyborów imają się zwykłych swych sposobów nieuczciwych, a przedewszystkiem przekupstwa.

Antoni Cuper, dozorca domowy przy ul. Krakowskiej 38 i jednocześnie tragarz przy kolei, otrzymał piśmienną propozycję od żydowskiego związku tragarzy i od żydka Szlezyngiera, ażeby zobowiązał się głosować na listę kandydatów żydowską, a za to dostanie 3 korce węgla i 3 korce ziemniaków; oprócz tego wszelkie nakładane nań w przyszłości pieniężne kary policyjne będą przez wzmiankowany żydowski związek płacone w nagrodę dokonanego zobowiązania.

Cuper jednak, który nie ma na sprzedaż ani siebie samego, ani swojego sumienia podaną sobie propozycję odrzucił, powiadamiając tylko o niej Chrześcjański Zw. Dozorców Domow., którego jest członkiem.

Niech ten postępek chrześcjański i obywatelski ubogiego człowieka stanie jako przykład tym wszystkim, którzy przez nieuczciwe propozycje żydowskie wabieni będą.

Oby nikt nie poszedł za przykładem Judasza, którego żydzi przed 2 tysiącami lat przekupili dla wydania na śmierć Chrystusa.

Narodowy
Chrześcjańsko-Demokratyczny
Komitet Wyborczy.

W Zakładzie dla Bezdomnych Dzieci, Piotrowska Nr. 12 w Niedzielę dnia 13-go b. m. od godz. 12-ej w południe i przez cały tydzień będzie urządzona WYSTAWA RÓŻNYCH WYROBÓW CHOINKOWYCH, wykonanych przez dzieci w Zakładzie.

O zwiedzenie wystawy i kupno wyrobów choinkowych, proszą serdecznie.

DZIECI z ZAKŁADU i ZARZĄD
Ks. B. Wróblewski.

Wiec gramatyczny nauczycieli języka polskiego.

Do nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych.

Budowa szkolnictwa do nas wszystkich należy. My musimy stworzyć dla dzieci naszych lepszą szkołę w każdym zakresie. Dnia 13 | XII. (w niedzielę) prof. Szober, autor podręczników gramatycznych, chce osobiście zetknąć się z nauczycielstwem, które gramatyki uczy i nią się zajmuje, poznać trudności nasze przez odbycie konferencji dydaktycznej i dyskusji nad metodą uczenia. Prosimy tedy o najliczniejsze przybycie na konferencję, która się odbędzie w jednej z klas gimnazjum im. H. Sienkiewicza o godz. wpół do jedenastej rano (10 i pół g.) dnia 13 | XII. b. r., prosimy też o przygotowanie materjału do dyskusji.

Częstochowa, 12 | XII. 1925 r.
prezes T. N. S. W.
Sołdrowski.

— **Otwarcie kina „Szkolnego".** Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza otwarte zostanie w dniu dzisiejszym kino „Szkolne" w sali tegoż Gimnazjum (III Aleja 56). Kino czynne będzie w każdą sobotę i niedzielę: pierwszy seans od g. 4 — 6 i drugi od 6—8 wiecz. Cenę biletu wejścia ustalono na 50 gr.

Programy przedstawień odpowiednie będą dla młodzieży szkolnej, która na seansach znajdzie się pod opieką rodziców i nauczycieli. Przyklasnąć należy gorąco inicjatywie Komitetu Rodzicielskiego jak również zachęcić młodzież szkolną ze wszystkich uczelni miejscowych, aby swoje kino „Szkolne" tłumnie odwiedzała.— Odpowiedni bowiem dobór obrazów poza rozrywką przynieść może naszej młodzieży wiele pożytku.

Sobotni program otwarcia zapowiada wielki i nader ciekawy film p. t. „Przygody Johnsona w Afryce", odsłaniający tajemnice egzotycznych krajów,—oraz arcykomiczną farsę.

Z uroczystości górników w Częstochowie.

Dnia 4 grudnia r. b., w uroczysty dzień patronki górników św. Barbary w Urzędzie Górniczym w Częstochowie odbyła się dekoracja górników z okolicznych kopalń rudy żelaznej za gorliwą, nieskazitelną i długoletnią pracę w polskim przemyśle górniczym.

Do odznaczonych 10 górników w obecności przedstawicieli zarządów kopalń przemówił Naczelnik Urzędu Górniczego, inż. Ł. Głuszczak, który w przemówieniu swojem podkreślił historję rozwoju górnictwa w Polsce, powagę fachu górniczego ze względu na znaczenie górnictwa dla przemysłu i państwa, odpowiedzialność i niebezpieczeństwo ciężkiej pracy w podziemiach.

Na twarzach starych górników malowało się wzruszenie i duma ze swej przeszło 25-letniej pracy na dole w kopalniach.

Ze strony górników wyrażono podziękowanie władzom za pamięć o tych, którzy przysparzają krajowi bogactw naturalnych swoją ciężką pracą kilofem.

Poczem inż. Ł. Głuszczak w imieniu Ministra Przemysłu i Handlu wręczył górnikom dyplomy i odznaki honorowe, które otrzymali: z kop. „Konopiska" — Bula Józef, Warwas Leon, z kop. „Wiesława" — Gula Marceli, Jabłoński Sebastjan, Wesołek Franciszek, z kop. „Aleksander" — Dłużniak Antoni, Ślusarczyk Jan, z kopalni węgla brunatnego: Lorczyk Teofil, Mizera Stanisław i Szelag Jan.

— **Wieczór wokalno - muzyczny na kościół św. Rodziny.** Dziś, w niedzielę, 13 bm. o godz. 5 wiecz. w teatrze „Ludowym" (Krakowska 13) odbędzie się wieczór wokalno-muzyczny, dochód z którego przeznaczony jest na dokończenie budowy kościoła katedralnego św. Rodziny. Na program wieczoru złożą się: popisy chóru męskiego pod dyr. p. Kowalskiego, występ kwartetu muzycznego pod dyr. p. Ulricha, krotochwila ze śpiewami p. t. „Tajemnice starego miasta" i arcywesoła farsa p. t. „Baczność, pokój do wynajęcia!"

Bilety wejścia w cenie od 50 gr do 1 zł 50 gr. wcześniej do nabycia w kancelarji parafji św. Rodziny.

Ze względu na wzniosły cel, wspaniały program oraz niskie ceny biletów

„Gońca" Aleja 26.

wejścia wieczornica winna się cieszyć olbrzymiem powodzeniem, gromadząc najszersze warstwy społeczeństwa chrześcijańskiego.

— **Nie wolno kalkulować w dolarach.** Władze administracyjne wydały rozporządzenie, wzbraniające kupcom przeprowadzanie kalkulacji cen w dolarach.

Wszelkie ceny winny być obliczane w złotych według rzeczywistych kosztów z dodaniem godziwego zarobku.

— **Zapałki drożeją.** Detaliści, których obecnie pudełko zapałek kosztuje 5 i pół grosza, sprzedają je po 7 gr. Są to skutki obliczania ceny zapałek przez Polski Monopol Zapałczany — (czytaj: szwedzcy kapitaliści) według parytetu złota.

Obowiązujące ceny
na artykuły żywnościowe.

W dn. 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pawn. J. Serednickiego posiedzenie Komitetu do walki z lichwą przy Magistracie. Przewodniczący zakomunikował przedstawicielom piekarzy, właścicieli sklepów spożywczych i t. d., że wszelkie projekty zmiany cen na artykuły żywnościowe muszą być przedkładane Komitetowi do zaopinjowania.

Następnie Komitet przyjął do wiadomości przedstawione cenniki, obowiązujące od dnia 10 b. m. Wykaz cen przedstawia się następująco: cukier kryształ 1.32 zł. za kg., cukier kostkowy 1.60 zł, fasola 55 — 60 gr., grzyby suszone—14 zł., herbata luzem 16—24 zł., jajko—24 gr., kasza krak. 1.15 zł., pęczak 50 gr., kawa palona 10—12 zł., mąka żytnia 48 gr., mąka pszenna 70—85 gr., masło 7 zł., mleko 40 gr., mydło 1,80—2,70 zł., nafta 52 gr., ryż 95 gr., słonina amrk. solona 2 zł., mięso rosołowe 1,30 zł., bez kości 1,80 zł., wieprzowina 1,80 zł., chleb jasny 44 gr., pieczywo pszenne 90 — 1,20 zł. i t. d.

Ceny te rozumieć należy jako najwyższe, przekroczenie których powoduje protokuły policyjne za uprawianie lichwy żywnościowej.

Jak walczyć z drożyzną?

Z powodu zachwiania się kursu złotego znowu powstaje chaos w kalkulacji towarów, w związku z czem zaczynają ujawniać ingerencje władze rządowe.

Uważamy jednak że walka z drożyzną przez wydawanie nowych cenników na sprzedaż towarów detalicznych, nie odniesie należytego skutku, o ile władze rządowe tolerować będą podwyższanie cen w hurcie przez przemysłowców i hurtowników.

Jesteśmy w posiadaniu, naprzykład, rachunku Ząbkowickiej fabryki szkła, gdzie znajdujemy następujący warunek:

„Sumę, która ma być zapłacona w złotych, przelicza się po kursie franka szwajcarskiego według relacji 1 fr. szw. — 1 zł. 30 gr. o ile kurs dolara wg. Giełdy Warszawskiej między sprzedażą a kupnem w dniu wpłaty nie jest wyższy, jak 8."

Otóż, jak wynika z powyższego, detaliści, otrzymując tego rodzaju ostrzeżenia mają do wyboru: albo podnieść ceny odpowiednio do kursu dolara, narażając się tem na policyjne protokuły, albo też powstrzymać się od sprzedaży, przechowując towar do czasu wyjaśnienia się walutowej konjunktury. Nikt bowiem z kupców detalicznych nie zgodzi się na wyprzedaż towaru po cenach niższych od cen hurtowych, gdyż w ten sposób groziłaby mu niezawodna ruina materjalna.

W tych warunkach więc czynniki rządowe w pierwszym rzędzie powinny by się zająć kontrolą cen hurtowych. Do odpowiedzialności powinni być pociągani właśnie niesumienni hurtownicy i przemysłowcy, którzy, wyrabiając towary w Polsce z krajowego surowca i opłacając robociznę w złotych bez potrzeby wprowadzają zamęt do stosunków handlowych przez kalkulowanie cen według kursu dolara.

Racjonalna walka z drożyzną powinna się zacząć od góry t. j. od fabrykantów i hurtowników.

— **Kurs dolara.** W dniu 12 bm. kurs dolara w Częstochowie w wolnych obrotach wynosił 9 zł. 50 gr.

Z kino-teatrów

Teatr „Odeon" wystawia najnowszy, wielki film polski p. t. „Wampiry Warszawy". Krytyka wyraża się o tym dramacie nader pochlebnie, stawiając go w rzędzie czołowych filmów produkcji polskiej tembardziej, iż jest to pierwszy nasz obraz o treści sensacyjno-kryminalnej. Dramat jest niesłychanie intrygujący, a przytem i zdjęcia nie pozostawiają nic do życzenia. Artyści z uroczą M. Balcerkiewiczówną na czele wywiązali się z zadania doskonale. Nad program zdjęcia z pogrzebu Wł. St. Reymonta.

Kino-teatr „Nowy" — demonstruje film egzotyczny p. t. „Szał pustyni". Jest to potężny dramat miłości i nienawiści dzikich synów pustyni. Niezwykle interesujące są zdjęcia walk z drapieżnemi zwierzętami, „samumu" na Saharze, pożaru itp. Obraz ten wywiera duże wrażenie, cieszy się też pełnem uznaniem licznej publiczności. W roli głównej piękna Dary Holm.

Teatr „Nowości" wyświetla potężny dramat chiński p. t. „Li-Ting-Lang". Treścią filmu są tragiczne dzieje miłosne chińskiego księcia, przyczem wpleciony jest pierwiastek antagonizmu żółtej i białej rasy. W roli głównej słynny Sessue Hayakawa. — Na scenie pożegnalne występy pary tancerzy Ronné oraz doskonałego humorysty p. Olesławskiego w nowym repertuarze.

Kino-teatr „Uciecha" (Dąbrowskiego 12) demonstruje nader sensacyjny film p. t. „Walka o brylant". Karkołomne wypadki, szalone tempo akcji, arcyciekawa treść trzymają uwagę widza w najwyższem napięciu od początku aż do końca. W roli głównej Ryszard Talmadge. Nad program wesoła komedja p. t. „Fix i Fax".

— **Słone ceny za cukier.** — Policja sporządziła protokuły za pobieranie nadmiernych cen za cukier na: Antoninę Sadowską (Fabryczna 3) i Konstancję Socholewską (Raków, Kościelna 5).

— **Przygnieciony ziemią.** — Zamieszkały w Gruszczewni, gm. Kamyk, 36-letni Wawrzyniec Liberda podczas pracy przy kanalizacji w Częstochowie wskutek osunięcia się ziemi został przygnieciony i uległ potłuczeniu ogólnemu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala P. Marji na kurację.

— **Fatalny wypadek.** 6-letni Henryk Kubik (Stawowa 14), biegając po pokoju, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę. Nieszczęśliwego chłopczyka przewieziono do szpitala Panny Marji na kurację.

Kronika handlowa.

— **Finlandja kupuje polskie zboże.** Jak wykazała statystyka urzędowa, Finlandja sprowadza z zagranicy rocznie około 100 tysięcy tonn zboża, z czego zakupiono w Sowietach 80 tysięcy tonn, resztę zaś, t. j. tylko 20 proc. w Niemczech i Polsce. Ta zależność gospodarcza od Sowietów jest przez tamtejszą prasę i koła prawicowe omawiana z wielkiem zaniepokojeniem.

— **Cukier.** W związku z pogłoskami o braku cukru na rynku i podwyższeniu cen tego artykułu, otrzymujemy zawiadomienie, że Bank cukrownictwa, jako reprezentant zrzeszonego cukrownictwa, cen nie podwyższył, ani nie wprowadził ograniczeń co do nabywania cukru, z wyjątkiem przypadków, noszących charakter spekulacyjny. W celu przeciwdziałania nabywaniu cukru dla magazynowania, Bank cukrownictwa zredukował, sprzyjające spekulacji warunki kredytowe i zastosował sprzedaż za gotówkę. —

— **Wywóz bydła, trzody i mięsa a waluta.** Oprócz wywozu bydła i trzody w żywym stanie, w ostatnich dniach w związku ze spadkiem waluty, rozpoczął się masowy wywóz mięsa. Mięso wołowe, cielęce i wieprzowe wywożone jest całemi wagonami z Poznańskiego i Pomorza a nawet z Kongresówki, z woj. lubelskiego i łódzkiego do Niemiec i Austrji. W tych dniach w jednym tylko transporcie wysłano kilkanaście tysięcy wieprzy.

Z KRAJU.

(—) **Sami sobie wymierzyli karę.** — Z Siedlec donoszą o dwóch równoczesnych wypadkach samobójstwa przez powieszenie, popełnionych przez dwóch kupców żydowskich, którzy ponieśli znaczne straty wskutek spekulacji na zwyżkę dolara.

Krwawy dramat w wiejskiej szkole.
Zamordowanie nauczycielki.

W dniu 9 b. m. wieczorem w cichej zagrodzie, mieszczącej szkołę powszechną we wsi Chomice w pow. Jarocińskim, rozegrała się tragedja, zakończona śmiercią niewinnej ofiary w osobie 24-letniej Franciszki Jankowiakówny.

Oto około godz. 8 wiecz., kiedy w pokoiku, zajmowanym przy szkole przez nauczycielkę ludową Józefę Jankowiakównę, była tylko jej siostra, Franciszka, wpadło do mieszkania kilku mężczyzn, którzy widocznie, jak można sądzić z różnych śladów, usiłowali wymusić na niej oddanie pieniędzy i powolność dla innych swych żądań niemoralnych.

Broniąc swej czci i skromnego dobytku w postaci bielizny i odzieży, którą zbrodniarze ostatecznie zabrali, gdyż pieniędzy nie było, dziewczyna walczyła z przeważającą siłą drabów do ostatka, aż wreszcie padła ofiarą zwierzęcego mordu.

Sprawcy na razie zbiegli, jednakże zarządzone po ujawnieniu zbrodni dochodzenie naprowadziło już organy bezpieczeństwa na ślad morderców.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem komunikuję, że do Komitetu Wykonawczego Mieszczańskiego — Kom. Wyborczego nie należę, co uprzejmie proszę sprostować w najbliższym numerze „Gońca Częstochowskiego", gdyż w numerze z dnia 12 go grudnia 1925 roku wymieniony jestem — jako członek wyżej wspomnianego Komitetu.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego poważania.

Inż. Eugeniusz Zagrodzki.

Częstochowa, d. 12 | XII—1925 r.

Przyp. Red. — Nazwisko inż. E. Zagrodzkiego zamieściliśmy na podstawie pisma Koła Techników, z której to organizacji inż. Zagrodzki delegowany był w skład Komitetu Wykonawczego Mieszczańskiego Komitetu Wyborczego.

HUMOR i SATYRA.
Dobry środek.

— Tydzień temu powiedziałem mojej żonie coś takiego, co się jej nie podobało. Od tego czasu nie odzywa się wogóle do mnie.

— Ach mój drogi, czy nie mógłbyś mi powiedzieć, co takiego jej powiedziałeś?

Policja jest na tropie.

Policja poszukiwała pewnego niebezpiecznego przestępcy. Sporządzono tedy sześć fotografji zbrodniarza w sześciu różnych pozach i wysłano do wszystkich dyrekcji policji w całym kraju.— W kilka dni później z pewnego miasteczka nadchodzi telegram następującej treści: „Pięciu przestępców ujęto, jesteśmy na tropie szóstego".

Uzasadniona ostrożność

Pipman idzie ulicą z Aronowiczem. Po drodze, przed pewnym domem, leży ogromny pies.

Pipman, widząc psa, przechodzi na drugą stronę ulicy.

— Warjat, czego się boisz — mówi Aronowicz ironicznie—nie wiesz, że taki wielki pies nie gryzie?!

— Ja wiem—mówi Pipman—ale czy ten pies tego wi?!

WIELKA WYPRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZNA

gotowych futer męskich i damskich oraz Kołnierzy

po cenach przedsezonowych

W SKŁADZIE FUTER

M. AJDELMAN, UL. PIŁSUDSKIEGO 5. I PIĘTRO. TELEFON 305.

TABELA WYGRANYCH
LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Dziś, w drugim dniu ciągnienia — III-ej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

2,000 zł. na N-r: 63623.
600 zł. na Nr. 20716.
500 zł. na N-r: 9445.
400 zł. na N-r: 32052.

Po **300** złotych na N-ry: 5453 45367 62897.

Po **250** złotych na N-ry: 6118 7615 14696 25534 44041 53915 8761 63677.

OFIARY

Na bezdomne dzieci.

Delegacja Ch. D. i N. P. R. z Fabryki Warta zł. 50. Robotnicy oddz. zgrzebiarek i przędz. fabr. Częstochowianka zł. 6. Pracownicy huty Barbara zł. 6.

Na budowę Kościoła św. Rodziny.

Sąd Pokoju okr. II zł. 30, złożone przez Władysława Wątpierskiego z okazji pojednania się w sprawie K. 3301/25 Jan Stanglerski zł. 5 za wyrządzoną krzywdę Komarczewskiej.

Na Komitet budowy pomnika Henryka Sienkiewicza.

Tomasz Adamkiewicz zł. 5.

Na choinkę Arcybractwa Różańców.

Częstochowskie Zakłady Wyrobów Włókienniczych „Stradom" zł. 200. Eibor zł. 10. Wrzesiński bieliznę i sukienki.

OGŁOSZENIE.

Urząd gminy Dźbów niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 grudnia 1925 r. o godzinie 10 rano w folwarku państwowym Dźbów, tejże gminy odbędzie się sprzedaż drogą ustnego przetargu niżej wymienionych przedmiotów stanowiących własność dzierżawcy tegoż folwarku p. Władysława Habiniaka, zaskwestrowanych na pokrycie podatków, gminnych i komunalnych za 1925 rok.

1) Wołant w dobrym stanie oszacowany na 600 zł., 2) 3 krowy, maści czarnej z białem oszacowane na 365 zł., 3) 100 metrów kartofli oszacow. na 450 zł., 4) 50 metr. siana oszacow. na 300 zł., 5) 50 metr. słomy żytniej prostej oszacow. na 200 zł.

Wójt gminy Dźbów.

OGŁOSZENIE.

Urząd gminy Dźbów niniejszym podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 14-go grudnia b. r. o godzinie 9 ej rano w kopalni Konopiska, gminy Dźbów, odbędzie się licytacja niżej wymienionych przedmiotów stanowiących własność T-wa B. HANTKE, na pokrycie podatków, gminnych, komunalnych i skarbowych:

1) 9 koni oszacowanych na 2.000 zł., 2) 1 kocioł żelazny oszacow. na 500 zł., 3) 4 beczki żelazne oszacow. na 400 zł., 4) 4 wozy oszacow. na 400 zł., 5) 2 bryczki oszacow. na 200 zł., 6) około 10 metr. 3 bali oszacow. na 400 zł., 7) 1.000 metr. szyn oszacow. na 1.000 zł.

Wójt gminy Dźbów.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej 21 ogłasza że w dniu 14 grudnia 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Fabrycznej pod Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Antoniego Krasowskiego mianowicie: Mebli forte pianu ocenionych na Zł. 800, i które mogą być sprzedane od ceny niżej szacunku, jako w drugim terminie

Dnia 29 listopada 1925 roku.

Komornik J. KOSSEK.

Do Kompletu języka francuskiego

rozpoczętego przed miesiącem przyjmuję zgłoszenia osób średnio zaawansowanych.

Drugi Komplet dla początkujących otwarty.

Uczeń od pierwszej lekcji słucha języka francuskiego, rozmawia i uczy się myśleć w tym języku

Zgłoszenia osobiste i telefoniczne w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 6 1/2 do 7 1/2 wiecz. Kilińskiego 19 1 p. tel. 355.

KONSTANTY ŁUSZPIŃSKI

dypl. tłómacz przysięgły dla języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego na Okręg Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Lekarz-Dentysta Michał Grejniec

w Częstochowie

ulica Panny Marji (I Aleja) Nr. 10. Telefon Nr. 2-50. Przyjmuje od godz. 9 do 1 i od 3 do 7 wieczór. Choroby zębów i jamy ustnej. Zęby sztuczne.

STOWARZYSZENIE RZEM.-PRZEMYSŁOWE

WZYWA WSZYSTKICH CZŁONKÓW

NA

Nadzwyczajne Zebranie

w sprawach bardzo pilnych niecierpiących zwłoki na dzień 13-go b. m. w niedzielę o godz. 3 i pół po południu do sali Stowarzyszenia Aleja Nr. 9.

ZARZĄD.